



emerytalno-rentowych, opartych na odmiennych zasadach finansowania. Ubezpieczenie emerytalno-rentowe w formie funduszu emerytalno-rentowego jest w około 93% finansowane z dotacji budżetowej, a państwo stanowi gwaranta wypłat. Natomiast ubezpieczenie wypadkowe, chorobowe i macierzyńskie jest w całości finansowane ze składek opłacanych przez rolników indywidualnych, gromadzonych jako fundusz składkowy. Składka zależy od ogólnych planowanych kosztów i ustalana jest kwotowo w okresach składkowych.

Te odmienne zasady finansowania implikują potrzebę wyodrębnienia dwóch części, co pozwoli na ocenę ich funkcjonowania. W odniesieniu do systemu emerytalno-rentowego ocena nasza skupia się m.in. na jego odrębności w stosunku do systemu powszechnego. W kontekście poczucia sprawiedliwości możemy w Europie wyróżnić trzy koncepcje: liberalną, egalitarystyczno-redystrybucyjną i egalitarystyczno-utilitytarną. Teza Arystotelesa zakładała równość proporcjonalną. Nie wiadomo jednak, jakie przyjęć kryteria owej proporcjonalności. Dla uzasadnienia proporcjonalnego przydziału dóbr stosuje się zwykle jedno z trzech fundamentalnych kryteriów: każdemu według jego potrzeb, albo zasług, albo zdolności do płacenia za potrzebne dobro (Rameix 2002).

Pojęcie sprawiedliwości w systemie ubezpieczeń społecznych rolników zakłada wprowadzenie kryterium priorytetowego, ale jego definicja nastęrcza też wiele trudności, mieszczących się na różnych poziomach, w różnych sferach ludzkiego działania jak rynek, wkład własny, skuteczność, efektywność. Transfery socjalne, które odnoszą się i do systemu emerytalno-rentowego, i do usług leczniczo-opiekuńczych, obejmują minimalny dochód, minimalny zarobek, minimalny i maksymalny okres wpłaty składek, minimalny wiek otwarcia prawa do świadczeń itd. We współczesnych społeczeństwach demokratycznych pewne dobra są przyznawane według równości (np. prawa obywatelskie), inne według zasługi (np. dodatki emerytalne za dłuższy staż), inne według potrzeby (np. zasiłki socjalne), a jeszcze inne według rynku (np. prawa popytu i podaży na rynku usług leczniczo-opiekuńczych).

W literaturze przedmiotu spotykamy się z pojęciem „dyskryminacji pozytywnej” (Doucet 2002). Wobec procesów starzenia się ludności wiejskiej i wobec pauperyzacji dużej części populacji wsi etyczny problem „dyskryminacji pozytywnej” nabiera szczególnego znaczenia. Trzeba znaleźć się poniżej progu ubóstwa, by korzystać z różnych usług wsparcia czy pomocy. A jednocześnie nie posiadanie stygmatyzuje świadczeniobiorców. System ubezpieczeń społecznych rolników jest egalitarystycznym przez swą obligatoryjność uczestnictwa i przez rozciągnięcie go na wszystkich mających uprawnienia według ustalonych kryteriów. Solidarność horyzontalna polega na wzajemności między zdrowymi i chorymi zarówno w sensie kosztu, jak i w sensie korzyści.

Nieodzownym warunkiem funkcjonowania systemu jest solidarność wertykalna – od bogatszych do biedniejszych. System staje się równościowy wtedy, gdy składki na fundusz emerytalny i na ochronę zdrowia nie są identyczne, ale proporcjonalne do zasobów materialnych i do wkładu pracy w ich pozyskanie. Dodatkowa siła egalitaryzmu redystrybucyjnego w rolnictwie polega na objęciu nim wszystkich domowników, pomoce domowe, dzieci i współmałżonki, dla których często nie ma pełnego zatrudnienia we własnym gospodarstwie, a choć zbędni w produkcji, mają pełne uprawnienia do korzystania z systemu.

Zabezpieczenie emerytalno-rentowe jest problemem priorytetowym w dziedzinie polityki społecznej na wsi ze względów ekonomicznych i społecznych. Kilka przyczyn składa się na to, że w środowisku rolniczym ma ono szczególne znaczenie.

Po pierwsze, procesy starzenia się ludności wystąpiły tu silniej niż w środowisku miejskim.

Po drugie, we wszystkich krajach UE zaopatrzenie emerytalno-rentowe rolników wprowadzone było później niż systemy pracownicze.

Po trzecie, zabezpieczenie materialne na starość na wsi dłużej niż w mieście było częścią składową systemu rodzinnego, w ramach którego realizowano funkcję asekuracyjną.

Po czwarte, inny charakter pracy w rolnictwie implikuje konieczność specyficznych rozwiązań, adekwatnych do potrzeb i możliwości środowiska.

Ranga i złożoność tego problemu sprawia, że nie możemy go traktować dziś wyłącznie w kategoriach aktu normatywnego, rozważając z punktu widzenia prawnego doskonałość lub niedoskonałość Ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym rolników i członków ich rodzin. Problem ten ma swój aspekt demograficzny, ekonomiczny, społeczny, produkcyjny i polityczny, a nawet filozoficzny.

Rozważania nad systemem emerytalnym rolników nie kończą się w momencie uchwalenia czy weryfikacji przepisu prawnego, który ma swe implikacje i konsekwencje w wielu dziedzinach życia. W warunkach polskich eksplozja demograficzna ludzi starych na wsi determinowana jest migracją młodego pokolenia w kierunku ofert pracy zarobkowej, których nie stwarza lokalny rynek.

Procesy demograficzne rzutują na ekonomiczny aspekt zaopatrzenia emerytalnego rolników, co wiąże się z proporcją ludności czynnej i biernej zawodowo. Kategorie osób w wieku przed- i poprodukcyjnym są na wsi liczniejsze niż w mieście.

Tabela 1. *Struktura wieku ludności wsi i miasta w 2001 r.*

Miejsce zamieszkania	Wiek		
	przedprodukcyjny	produkcyjny	poprodukcyjny
Miasta	21,3	64,3	14,5
Wieś	26,4	58,1	15,5

Źródło: (Frenkel 2003).

Ludność czynna zawodowo ponosi tu większy ciężar utrzymania dzieci i osób starszych, wprawdzie nie w postaci dożywocia jak dawniej, ale w postaci obowiązku uczestniczenia poprzez opłaty składek w ubezpieczeniu liczniejszej rzeszy emerytów i rencistów. Systemy emerytalno-rentowe działają bowiem na zasadzie naczyń połączonych: jeśli rośnie liczba świadczeniobiorców, powinna rosnąć liczba płatników składek. A bywa odwrotnie, co budzi zrozumięcia niepokój.

Cechą charakterystyczną zatrudnienia na wsi był zawsze wysoki wskaźnik aktywności zawodowej osób w wieku podeszłym w rolnictwie. Wiek zaprzestania aktywności zawodowej w rolnictwie był znacznie wyższy niż w innych zawodach.

Tu dochodzimy do pierwszej hipotezy naszego badania: obecnie wobec bezrobocia młodych utrzymuje się wysoki udział osób w wieku podeszłym w rolnictwie, co może być przesłanką konfliktu pokoleń.

Nie było nigdy wyraźnej granicy między okresem aktywności zawodowej a jej przerwaniem, które oznacza stopniowe wycofywanie się z pracy. Wydaje się, że w rolnictwie nie ma właściwie takiego momentu. Zmniejszenie zakresu obowiązków dokonuje się tu w ciągu długiego okresu i ma charakter ewolucyjny. Cechą charakterystyczną tego zjawiska jest elastyczność granicy wieku produkcyjnego w rolnictwie.

Tu można sformułować drugą hipotezę: przejście na emeryturę bądź rentę nie dokonuje się w tym samym wieku niemal automatycznie, jak w pracowniczym systemie emerytalnym.

Już Ustawa z 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych otworzyła nową kartę w dziejach rozwiązywania spraw socjalnych tej kategorii zawodowej, a Ustawa z 1990 r. usankcjonowała jej osiągnięcie. Zbliżyła ona zakres świadczeń wiejskich seniorów do uprawnień pracowniczych i znacznie go rozszerzyła w stosunku do poprzednich uregulowań.

Nasuwa się tu trzecia hipoteza: obecny system emerytalno-rentowy rolników jest przyjmowany z satysfakcją, aczkolwiek bez chęci włączania go w powszechny system ubezpieczeń. Jednym słowem, postawy rolników są ambiwalentne – chcą oni być traktowani równościowo w porównaniu z innymi grupami zawodowymi, ale pragną utrzymać część korzystniejszych rozwiązań uwarunkowanych specyfiką pracy w rolnictwie.

## WYNIKI BADAŃ

Weryfikacja głównych hipotez roboczych stanowi podstawę oceny warunków życia seniorów na tle przemian społeczno-ekonomicznych wsi i rolnictwa.

Nie potwierdziła się pierwsza hipoteza, zgodnie z którą trudna sytuacja na wiejskim rynku pracy miała zaostrzyć konflikt pokoleń o dominację w gospodarstwie, zarówno w wymiarze prestiżowym, jak i finansowym. Wręcz przeciwnie, cech powszechności nabrało wcześniejsze wycofywanie się z aktywności zawodowej starzejących się rodziców, którzy ze swych rent i emerytur wspierają materialnie całe rodziny dorosłych dzieci, uczestnicząc w opłacaniu za nie składek ubezpieczeniowych.

Novum w obyczajowości wsi stało się więc odwrócenie proporcji transferów rodzinnych płynących w stronę następców. W poprzednich okresach wymuszane niejako dożycie za przekazaną ojcowizną prowadziło często do sporów i nieporozumień, przyjmujących wręcz formę ostrych spiek i konfliktów trwających latami. Starzy dożywcownicy skazani na łaskę dorosłych dzieci po przepisaniu gospodarstwa żyli w niepokoju o codzienną egzystencję, a symbolem ich losu było lapidarne powiedzenie: *jak jedzie do rejenta, to siedzi z przodu, a jak wraca od rejenta, to siedzi z tyłu*. System emerytalno-rentowy sprzyja wyraźnej poprawie sytuacji ludzi starszych na wsi, służy poprawie ich pozycji materialnej i moralnej.

Podstawową funkcją systemu emerytalnego rolników jest zapewnienie wiejskim seniorom godziwych warunków egzystencji. Czy system pełni tę funkcję właściwie? Czy w porównaniu z sytuacją sprzed 10 lat poziom życia ludzi starych na wsi zmienił się na lepsze, czy na gorsze?

Ocena ma jak gdyby dwa wymiary: indywidualny i ogólny. Wymiar indywidualny dotyczy głównie emerytów, zawiera różne osobiste kłeski i niepowodzenia, udręki i kłopoty dnia codziennego, zawiedzione nadzieje i gorycz żalu do dzieci. Wymiar ogólny odnosi się do opinii płatników sformułowanych przez pryzmat ogólnej sytuacji w rolnictwie. Jeśli nawet korzystali ze wsparcia finansowego w postaci emerytur rodziców, to, nie widząc perspektywy szybkiej poprawy na rynku pracy, czuli się tym faktem upokorzeni. Ich zdaniem głównym problemem wsi była zła sytuacja ogólna w rolnictwie, trudności zbytu płodów rolnych, niekorzystna ich cena, bezrobocie. Można się spodziewać, że obecnie nastąpi istotna różnica w poglądach, po otrzymaniu dopłat bezpośrednich.

Czynnikiem rzutującym na różnice poglądów są źródła utrzymania rodzin młodych i starych respondentów. W odpowiedzi na pytanie: „Czy zdarza się, że rodzice ze swojej emerytury pokrywają wydatki?“, płatnicy stwierdzili: na potrzeby całej rodziny (58,6% odpowiedzi), placą składki w KRUS na ubezpieczenie społeczne dzieci (29,7%), podatki z gospodarstwa rolnego (23,4%), spłatę długów i kredytów rodzinnych (14,8%), inne wydatki rodzinne (35,9%).

Rodzice-emeryci partycypują w pokrywaniu zobowiązań finansowych całej rodziny, co rzutuje na ich pozycję w rodzinie. Pogorszenie losu osób starszych wiąże się z kosztami leków. Świadczą o tym pytania kierowane do świadczeniobiorców: „Na co wydaje Pan(i) emeryturę i na co brakuje czasem pieniędzy?“. Wszyscy respondenci przyznają, że największą część pieniędzy wydają na leki (34,4% odpowiedzi) i że właśnie na leki ich czasem brakuje (34,2%).

W porównaniu z poprzednim okresem nastąpiły istotne zmiany w sferze wzajemnych transferów między rodzicami i dziećmi. Nie jest to wymiana symetryczna. Po stronie rodziców dominuje pomoc finansowa, a po stronie dzieci – pomoc rzeczowa na rzecz rodziców. Czynnikiem różnicującym poglądy jednej i drugiej zbiorowości jest struktura pokoleniowa gospodarstwa domowego. Jedni i drudzy nie udzielają pomocy zwłaszcza wtedy, gdy mieszkają bez przedstawicieli innego pokolenia.

*Nie pomagam, bo liczę na ich pomoc* – mówią częściej emeryci samotni (15,8%) niż emeryci mieszkający wspólnie z młodymi (3,2%). *Nie pomagam, bo oni mają własne pieniądze* – mówią płat-

nicy nie mający obok siebie seniorów (10,9%), a rzadko płatnicy mieszkający wspólnie ze starszymi (2,5%).

Nie potwierdziła się w pełni hipoteza o zaostrzeniu konfliktu pokoleń. Człowiek stary w opinii emerytów czuje się w rodzinie jako osoba ważna i szanowana (54,1%), przynajmniej jako pełnoprawny domownik bez wyróżnień (32,9%), aczkolwiek struktura pokoleniowa rodziny ma także pewien wpływ na samopoczucie.

Zgodnie z drugą hipotezą przejście na emeryturę w rolnictwie nie dokonuje się automatycznie po osiągnięciu 65 lat przez mężczyzn i 60 lat przez kobiety. Wiek nie jest więc jedyną, ani nawet główną przyczyną chęci wycofania się z aktywności zawodowej. Ustawa o rentach strukturalnych z 2002 r. stworzyła potencjalne warunki do przyspieszenia takiej decyzji.

W opinii osób starszych rozpoczęcie pobierania świadczeń rentowych przed osiągnięciem wieku emerytalnego następuje w zasadzie z dwóch powodów: chęci wcześniejszego usamodzielnienia następcy (64,4%) oraz niezdolności do pracy w rolnictwie (24,8%). Powód trzeci, tj. przekazanie gospodarstwa państwu, występuje sporadycznie, a nawet śladowo.

Rozkład przyczyn ujawnia różnice regionalne, a także wpływ struktury pokoleniowej rodziny. Ludzie starsi mieszkający wspólnie z rodziną są bardziej chętni, by przekazywać gospodarstwo następcy niż mieszkający samotnie. Tam, gdzie starsi rodzice i ich pożenione dzieci mieszkają pod wspólnym dachem, przekazywanie ojcowizny naturalnemu następcy dokonuje się niejako automatycznie za życia drogą działów, a nie przez testament. Ludzie starsi mieszkający samotnie albo nie mają biologicznych następców, albo ich relacje bywają konfliktowe. Nie są więc oni skłonni dokonywać zapisu swego majątku zbyt wcześnie, by pozbawić się dobrowolnie tytułu własności. Częściej rezygnują z prowadzenia gospodarstwa ze względu na niezdolność do pracy w rolnictwie.

Zgodnie z trzecią hipotezą rolnicy chcą być traktowani na równi z innymi grupami zawodowymi. Pragną jednak utrzymać własny system emerytalny. Za utrzymaniem odrębnego systemu opowiada się 80,3% płatników oraz 71,4% świadczeniobiorców. Uzasadnienie przyczyn unaocznia krytyczną ocenę dochodowości w rolnictwie. Specyfika pracy w rolnictwie, zdaniem respondentów, stanowi warunek *sine qua non* odrębnego systemu ubezpieczenia społecznego. Lapidarnym wyrazem tych poglądów są słowa: *Bo nie udźwignęliby kosztów ubezpieczenia samodzielnie. Bo dochody w rolnictwie są niższe niż w innych zawodach. Bo tak jest w innych państwach jak Niemcy czy Francja*.

W opiniach obu pokoleń wsi dominuje pozytywna ocena systemu emerytalno-rentowego rolników. Wymienia się posiadanie własnych pieniędzy, niski wymiar składki KRUS w porównaniu ze składką ZUS, możliwość przechodzenia na wcześniejszą emeryturę po spełnieniu pewnych warunków, zwłaszcza na mocy Ustawy o rentach strukturalnych. Respondenci zwracają też uwagę, że ubezpieczeniem objęci są również członkowie rodziny rolnika na tych samych preferencyjnych zasadach, czego nie ma w systemie powszechnym.

Zdaniem większości respondentów należy utrzymać obecny system finansowania częściowo ze składek, a częściowo z budżetu państwa. Są pewne kategorie rolników skłonne obciążyć bardziej budżet państwa przy mniejszym wkładzie własnym osób ubezpieczonych. Należą do nich płatnicy, którzy nie mają osób starszych w składzie swego gospodarstwa domowego (89,8%).

W gminach podlaskich, na obszarze tradycyjnie rolniczym, występują równoległe zjawiska budzące w społecznościach lokalnych i zawiść, i oburzenie.

Z jednej strony, na oczach wsi, zgodnie z prawem, dokonują się transakcje, które prowadzą do korzystania z przysługujących dotacji przy niskiej składce na ubezpieczenie. Dokonuje się obrót ziemią w postaci jej sprzedaży bądź to z perspektywą urzędowania działki rekreacyjnej, bądź z perspektywą handlu ziemią, bądź jako lokata kapitału.

Z drugiej strony mamy na tym terenie bardzo rozpowszechnioną migrację sezonową do Belgii. Uzyskiwane tą drogą pieniądze

służą rozwojowi gmin. Nowoczesne, duże, pięknie wyposażone domy kontrastują z walącymi się chałupami tych, którzy nie umieli wykorzystać szansy wyjazdu zarobkowego bądź nie mogą z niej korzystać ze względu na stan zdrowia lub skomplikowaną sytuację rodzinną. Oburzają się oni zarówno na pseudorolników mieszkających w dużym mieście, jak i na sąsiadów, którym się powiodło za granicą. Ich bunt przeciw składkom na ubezpieczenie przekształca się w żądanie, by te opłaty ponosiło państwo.

Do obu grup respondentów skierowano pytanie uzupełniające: „Do czego powinien dopłacać budżet: rent i emerytur czy do płatonych składek?”. W pierwszym przypadku chodzi o działalność państwa na rzecz polepszenia warunków bytu ludzi starszych, w drugim natomiast o wsparcie młodych producentów. Dotacje budżetowe mogą więc być traktowane jako element polityki społecznej bądź polityki rolnej.

Problemem, który budzi wiele zastrzeżeń i sprzeciwów, zwłaszcza wśród ludności pracowniczej w mieście, jest fakt, że ponad 90% wydatków na emerytury rolnicze pochodzi z budżetu państwa. Okazuje się, że w tych państwach Unii Europejskiej, gdzie rolnictwo stanowi ważny dział gospodarki narodowej, państwo również dopłaca do systemów emerytalnych (*Méménto...* 1999), aczkolwiek nie zawsze w taki sam sposób, jak w Polsce. Różnica polega na przeznaczeniu dopłat budżetowych. W Niemczech budżet państwa dofinansowuje składki, a więc wspomaga czynnych zawodowo producentów (Tryfan 2000). W Polsce dopłaca do świadczeń na rzecz poprawy egzystencji ludzi starszych. Takie też oczekiwania wyraża w naszym badaniu dominująca część świadczeniobiorców, aczkolwiek opinie są niejednakowe. Emeryci oczekują od państwa, by wspomagało starszych. Płatnicy domagają się częściej dopłaty do składek, zbliżając się w poglądach do uregulowań niemieckich.

Tabela 2. Przeznaczenie dopłat budżetowych (w %)

Do czego powinien dopłacać budżet w gminie?	W opinii	
	emerytów	płatników
Do rent i emerytur	72,3	43,1
Do składek	24,7	50,0
Nie powinien dopłacać, a kontrolować	3,0	6,9
Trudno powiedzieć	-	-

Utrwaliło się już przeświadczenie o korzyściach systemu rolniczego ubezpieczenia społecznego ze względu na wysokie dotacje państwa, co wyraża się właśnie w niższych składkach i możliwościach ubezpieczenia domowników. Trudno byłoby więc liczyć na chęć zwiększenia dopłat do składek. Obie kategorie respondentów w większym stopniu opowiadają się za ograniczeniem dopłat na rzecz lepszej kontroli.

Świadczeniobiorcy w przeważającej większości wolą dopłaty do rent i emerytur. Są to bowiem pieniądze, które mogą być wydane na utrzymanie swoje i rodziny, na poprawę jej bytu i własnej pozycji społecznej. Znaczna część młodszych rolników czynnych zawodowo wolałaby dopłaty do składek, które stanowią dla nich spore obciążenie finansowe. W systemie ubezpieczeń społecznych rolników model składki osobowej miał odpowiadać możliwościom małego gospodarstwa rolnego. Nie jest ona w swym założeniu związana z poziomem dochodów osiąganych z prowadzenia działki rolniczej. Doprowadziło to do jej egalitaryzacji, a w konsekwencji do zrównania rozmiaru świadczeń emerytalno-rentowych. W efekcie budżet państwa w jednakowym stopniu dofinansowuje biedniejszych i bogatych rolników (Kowalski 1998).

Tylko 2,6% ogółu respondentów wyobraża sobie, by system funkcjonował wyłącznie na podstawie składek ubezpieczeniowych bez pomocy finansowej państwa. Jednocześnie rośnie świadomość o konieczności równoważenia kosztów i wpływów w skali globalnej. Do płatników skierowano więc pytanie dodatkowe: „Co należałoby zrobić, żeby poprawić tę sytuację?”. Podniesienie składek płatonych przez młodszych rolników spotkało się z powszechnym sprzeciwem. Zaledwie 1% płatników dostrzegł taką możliwość.

Wśród propozycji dominowało przeznaczenie części kwot z prywatyzowanego majątku otoczenia rolnictwa, jak cukrownie, przemysł przetwórczy, przemysł drzewny (37,1%). Ta opcja dwukrotnie silniej się zaznaczyła w rodzinach trzypokoleniowych mieszkających pod wspólnym dachem z osobami starszymi (42,0%) niż w jednopokoleniowych, bez starszych (34,1%).

Następną co do częstotliwości zgłoszeń była propozycja przeznaczenia pieniędzy za ziemię przekazywaną z tytułu wcześniejszych emerytur (23,3%). Przekazywanie ziemi państwu wśród przyczyn przechodzenia na wcześniejszą emeryturę wystąpiło zaledwie w 5,9% przypadków, ale samo zjawisko wcześniejszego pobierania świadczeń stało się bardzo powszechne.

Trzecią propozycją było przeznaczenie części funduszu składkowego na oprocentowane konta indywidualne (22,9%). Ta propozycja sygnalizuje sposób myślenia stanowiący podstawę reformy systemu pracowniczych ubezpieczeń społecznych. System bazowy opiera się na zasadzie zaopatrzeniowej, a więc nie uwzględnia ekwiwalentności, nie przejawia się zatem w odpowiedziach na omawiane pytanie.

Rolnicy, pragnąc zachować własny system, nie biorą pod uwagę faktu, że koszty ponoszone przez budżet są coraz większe. Wynika to zarówno z rozszerzania ich zakresu, jak i ze względów demograficznych właśnie na wsi, gdzie starzenie się społeczeństwa postępuje szybciej. Próby rozwiązywania problemu kosztów poprzez rozkładanie obciążeń pomiędzy państwo oraz indywidualnych uczestników systemu, nie znajduje na razie pełnego zrozumienia.

Respondenci nie zetknęli się w swym środowisku zawodowym z systemem trzech filarów. Znają dotychczas tylko funkcjonowanie pierwszego filara, który ma za zadanie zabezpieczać podstawowe świadczenia emerytalno-rentowe. System jest powszechny, obowiązkowy, gwarantowany przez państwo, finansowany ze składek bieżących osób ubezpieczonych i z dotacji budżetowych, których skala w rolnictwie, ze względu na specyfikę pracy i poziom ekonomiczny tego sektora gospodarki, jest bardzo duża.

Problemem specyficznym dla wsi są rolnicy dwuzawodowi. Na ogół byli oni włączeni w powszechny system emerytalny. Emeryci KRUS zgłaszali zastrzeżenia, że właśnie ich świadczenia są niższe niż świadczenia sąsiadów lub innych członków rodziny ubezpieczonych w ZUS. Nie brali pod uwagę faktu, że składki są znacznie wyższe w systemie powszechnym. Co dziesiąty respondent wyraził pogląd, że należy zwiększyć składkę od rolników dwuzawodowych, biorąc za podstawę cały ich dochód z rolnictwa i z pracy poza rolnictwem.

Wysokość składki i kryteria jej określenia uznaje się za jeden z najważniejszych problemów w doskonaleniu ubezpieczeń społecznych. Jeszcze przed kilkoma laty jednakowa składka na każdą osobę ubezpieczoną spotykała się z powszechną aprobata. Nastąpiła w tym zakresie ewolucja postaw wszystkich grup ludności. W gospodarstwach mieszanych, gdzie pokolenia młodych i starych mieszkają pod wspólnym dachem, znacznie częściej utrzymał się ten pogląd. W pozostałych przypadkach respondenci nie godzą się na taką pozorną „równość”.

Potrzeby zróżnicowania składek uznają prawie wszyscy. Na pierwsze miejsce w tym rankingu wysuwa się dochód na osobę, a na drugie – obszar gospodarstwa. Można jednak inaczej spojrzeć na te wypowiedzi, traktując świadczenie emerytalne jako zaspokajanie potrzeb bądź jako uznanie za wkład pracy. To pierwsze pojęcie łączy dochód na osobę i liczbę osób pracujących w gospodarstwie ma charakter roszczeniowy, to drugie bliższe jest pojęciu zasługi za trudy poniesione przez całą aktywność zawodową. Mieści się tu staż pracy i obszar gospodarstwa uprawianego przez cały czas aktywności.

Tylko kobiety młodsze traktują równorzędnie dwa czynniki wyznaczające kształt przyszłej emerytury. Inne grupy respondentów wyrażają pogląd, że emerytura rolnicza stanowi ekwiwalencję za wniesioną przez lata pracę.

Badanie nasze nie potwierdziło prymitywnie pojętego egalitaryzmu oznaczającego zrównanie świadczeń, a przynajmniej ich spłaszczenie. Skoro dominuje pogląd, że trzeba na nie zasłużyć wieloletnią pracą i opłacaną składką, to musi istnieć zróżnicowanie emerytur, jak i składek. Część respondentów postuluje, aby traktować rolników w zakresie wysokości emerytury tak jak pracowników. Uzależnienie wysokości świadczenia od liczby osób w rodzinie ma charakter socjalny i wystąpiło sporadycznie. Emerytura jest świadczeniem dla konkretnej osoby, a nie rodziny jako ekwiwalencja za jej wkłady pracy. Dominuje więc pogląd, że wysokość świadczenia ma zależeć od okresu ubezpieczenia. Kto dłużej pracował, ten więcej otrzyma. Z okresem ubezpieczenia wiąże się suma wpłaconych składek, choć tu nie ma pełnej zgodności. Nie wszyscy bowiem rozumieją ten związek.

Tabela 3. *Dwa podejścia do emerytury w opinii respondentów (w %)*

Emerytura jako	Ogółem	Gminy		W opinii kobiet	
		świętokrzyskie	podlaskie	młodych	starszych
Zaspokajanie potrzeb	37,7	39,2	35,6	48,0	33,4
Zwrot za nakłady pracy	51,2	59,5	39,7	48,0	55,2

Ambiwalencja ocen przejawia się w równoczesnym dostrzeganiu braków i niedomogów ubezpieczeń rolniczych. Podatnicy są bardziej krytyczni w swych ocenach niż emeryci. Część płatników, nawet tych zadowolonych, wyraża pogląd, że system emerytalno-rentowy wymaga zmiany. Za główny mankament respondenci uważają niskie świadczenia. To właśnie jest przejawem ambiwalen-

cji postaw. Z jednej strony akceptują z satysfakcją niższą składkę niż w systemie pracowniczym, ale krytykują niski wymiar świadczeń. Nie ma więc zrozumienia, co do istoty systemu ubezpieczeniowego, opartego na równowadze między wpływem w postaci składek a wydatkiem w postaci świadczeń.

W ocenie kryteriów uprawniających do świadczeń emerytalnych dominuje wprawdzie łącznie obowiązek pracy, uczestnictwa w kosztach, wymóg 30-letniego stażu pracy w rolnictwie w połączeniu z wiekiem, ale część respondentów wyraża pogląd, że emeryturę powinno się przyznawać wszystkim, którzy nie mają z czego żyć.

Dalsze doskonalenie systemu emerytalno-rentowego wymaga więc nie tylko jego uszczelnienia (Rosner 2004), ale zmian w świadomości.

#### LITERATURA

- Deenen B. van (1996), *Die sozialen Sicherungssysteme*, Bonn.
- Doucet H. (2002), *Personnes âgées et soins de santé: La diversité des discours éthiques*, w: *Ethique et soins de santé*, FNG, Paris.
- Frenkel I. (2003), *Ludność, zatrudnienie i bezrobocie na wsi*, IRWiR PAN, Warszawa.
- Kowalski A. (1998), *Systemowe uwarunkowania rozwoju wsi i rolnictwa*, „Studia i Monografie” nr 85, IERiGŻ, Warszawa.
- Mémento de législation sociale agricole* (1999), Paris.
- Rameix S. (2002), *Soins de santé et justice*, „Gérontologie et Société” nr 101.
- Rosner A. (2004), *Dylematy reformy systemu emerytur rolniczych*, „Więś i Rolnictwo” nr 3.
- Tryfan B. (2000), *Zabezpieczenia społeczne rolników w Europie*, Warszawa.
- „Ubezpieczenia w Rolnictwie. Materiały i studia” (2004), nr 22.